pismo codzienne

Ner 27.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; u razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

CZWARTEK dnia 28 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

Izba Poselska wybrała następujące osoby z grona swego na członków Kommissarzy sejmowych.

Do Komissji Sejmowéj: do praw skarbowych na Komissarzów: 1. A. Biernackiego b. M. P. i S. dep. Sieradzkiego.—2. J. Klimontowicza dep. Augustowskiego.—3. A. Mazurkiewicza deput. Zamojskiego. 4. T. Szlaskiego posła Kieleckiego.—5. J. Hrabię Rostworowskiego posła Czerskiego.

Na zastępców: 1. W. Gawrońskiego posła Kalwaryjskiego.— Morozewicza posła Lubelskiego.—2. F. X. Godebskiego posła Łuckiego.

Do Komissji Sejmowéj, do praw cywilnych kryminalnych i organicznych:—Na Komissarzów: 1. F. Wołowskiego dep. Warsz.—2. J. O. Szanieckiego dep. Stobnickiego.—3. M. Chobrzyńskiego, posła Mławskiego.—4. J. Posturzyńskiego dep. Radomskiego.—5. F. Rembowskiego, dep. Kaliskiego.

Na Zastępców: 1. Turskiego posła Płockiego.—2. F. Gumowskiego dep. Łukowskiego.—3. F. X. Sabbatyna posła Olgopolskiego.

Do Komissji Sejmowéj, do praw administracyjnych i przedmiotów dyplomatycznych:—1. G. Hr. Małachowskiego posła Szydłowieckiego b. M. S. Z.—2. D. Krysińskiego dep. Warszawskiego.—3. B. Niemojowskiego posła Wartskiego.—4. F. Morawskiego dep. Kaliskiego.—5. W. Zwierkowskiego dep. Warszawskiego.

Na Zastępców: 1. K. Swidzińskiego posła Opoczyńskiego.—2. Tymowskiego posła Częstochwskiego. 3. J. Dembowskiego dep. Płockiego.

Nota podana Lordowi Palmerston Sekretarzowi Stanu Jego Królewskiéj Mości Króla Angielskiego przez Margrabiego Wielopolskiego.

Londyn. w Marcu 1831 r.

(Dokończenie.)

A do tego, nie zdaje się, iżby można sprawiedliwie utrzymywać, że chcieć przytłumić poruszenie, które niedawno zrobiło się w Polsce i utrzymywać nadal zniszczenie polityczne tego Narodu, byłoby to pomnażać siłę stósunkową trzech Dworów względem Francji. Rozbiór Polski sprawił, że Polacy w pierwszéj zaraz wojnie byli gotowemi i najwierniejszemi sprzymierzeńcami Francuzów. Toż samoby się zdarzyło dzisiaj nawet w wyższym stopniu, bo powtórny zamach na zniszczenie Polski powiększyłby w Polakach dawne ich przywiązanie do Francji.

Ale możemy jeszcze powiedzieć, że przez przywrócenie Polski sposobem wyżéj podanym nietylko trzy Mocarstwa utraciłyby część swoich sił materyalnych, które w razie potrzeby ich użycia więcéjby tym Mocarstwom przyniosły kłopotu niżeli pomocy, ale nawet znikłyby ra-

zem lub znacznie się zmniéjszyły niebezpieczeństwa, dające powód do uzbrajania się tymże Mocarstwom.

To pewna, że stronnictwo we Francji które chce wojny, jest dziś bardzo liczne, i zdaje się rzecz niewątpliwa, że gdyby wszystko w Europie zostało na dzisiejszéj stopie, Francja rozpoczęłaby wojnę. Ale uważmy rzecz z bliska. Stronnictwo, o którém mowa, nie jest jednorodne w swym składzie, i powodują niém rozmaite pobudki mniéj więcéj marne, z których te właśnie, co są najpozorniejsze i największéj wagi, możnaby usunąć.

Niektóre z tych pobudek spólne są wszystkim żądającym wojny, a najmocniejszą, i że tak powiem, panującą pobudką jest obawa, jaką zawsze wzbudza *święte przymierze.* Ale gdyby się udało urządzić sprawy Polski sposobem wyżéj podanym, jużby niebyło świętego przymierza. Jeden sławny polityk Polskę po jéj rozbiorze nazwał zakrwawioną kolebką świętego przymierza. Za przywróceniem Polski tén *święty* związek zniknąłby na zawsze. Pierwszą myśl do świętego przymierza, podała Rossja, ona to stanowi jego kamień węgielny, skoro więc przez przywrócenie Polski ten kamień węgielny zostanie wyruszony, zaraz cała budowa d. 26 Września 1815 r. wzniesiona, w któréj nigdy nie było miejsca dla Anglji, upadnie.

Wszystko, cośmy powyżéj przytoczyli względem zamiarów Rossji przeciwko Francji i Belgji, dowodzi najwyraźniéj, że wojska Polskie nie czém inném są jak tylko przednią strażą wojsk francuzkich, i że za pobiciem Polaków, Rossjanie stanęliby w krótce nad Renem. Muszą tedy Francuzi dla własnéj swoiéj obrony przyjść na pomoc Polakom, zwłaszcza że te dwa narody łączą tyle pamiątek, które są zarówno dla nich obu drogie. Skoro zaś Polska przywróconą zostanie sposobem wyżéj podanym, zaraz zniknie ten powód do wojny. Francuzi radzi ujrzą Polaków niepodległych i szczęśliwych, i obawy Francji będą uśmierzone, jak tylko przez przywrócenie Polski stanie gotowa zapora przeciwko Rossji.

Inne pobudki do wojny, zostające jeszcze do uważenia, jako to zdobycia i panowanie powszechne w Europie są widocznie przesadzone. Stronnictwo, które je przyjęło jest bardzo nieliczne i nie zdołałoby nigdy wziąść przewagi na obradach narodu francuzkiego. Lecz przypuściwszy nawet iżby to stronnictwo przemogło, jakżeby wielka była różnica co do przyszłych powodzeń, między wojną przedsięwziętą dla zabezpieczenia się od Rossji daniem pomocy Polsce, a wojną przedsięwziętą jedynie w celu zdobywania i burzenia? Pierwsza pobudka do wojny jako słuszna i sprawiedliwa miałaby za sobą opinją publiczną, bez któréj dziś choćby największa potęga staje się bezsilną. Opór stawiany Francji przychodzącéj na pomoc Polsce byłby najprzeciwniejszy duchowi panującemu w Europie, gdy tymczasem wojna zdobywcza Francji miałaby wyraźnie opinją publiczną przeciwko sobie. Austrji i Prusom przybyłoby prawdziwéj siły przez poszanowanie, jakieby sobie zjednały stojąc w obronie dobréj sprawy przeciwko przywłaszczeniom Francji; co dałoby tym obu mocarstwom postawę i wejrzenie całe odmiennne w oczach narodów i saméjże nawet Francji; nie byłyby one już uważane jako ciągle nieprzyjaźne sprawie wolności, przeciwko którym zawsze jest korzystnie bój wszczynać, i nie dawać im pokoju, chyba w tenczas kiedy nie ma sposobu prowadzenia wojny. A do tego, gdyby Austrja i Prussy na podanie Anglii przyjęły taki układ względem Polski, przez któryby Francja zyskała dla swych instytucji liberalnych zaporę przeciwko Rossji; tedyby te dwa mocarstwa przypuszczając Francją do uczestnictwa układów zajść mogących w tym względzie, łatwoby zyskały nowe zaręczenia ze strony Francji dla bezpieczeństwa swych krajów z nią graniczących, oraz uroczyste zatwierdzenie dawniejszych traktatów. Tę nawet uwagę możnaby silnie przełożyć Gabinetowi Berlińskiemu, dla skłonienia go do zwrotu krajów oderwanych od Polski. Ani się powątpiewać godzi, że opinja publiczna we Francji popierać będzie układy, któreby miały równie na celu wolność, jako też i zabezpieczenie wzajemne krajów i Narodów Europejskich.

Nareszcie byłoby najopaczniéj utrzymywać, że Polska wróciwszy do rzędu krajów niepodległych nie zgodzi się z porządkiem powszechnym Narodów Europejskich, albo że gdy jéj dążenia są niepewne, niepodobna jest wymiarkować, jak ona wejdzie do tego społeczeństwa. Wszakże wielkie poruszenie jakie niedawno zdziałało się w Polsce, nie dąży wcale do uformowania z niéj nowego ciała politycznego, któregoby własności że tak powiem, były nieznane, któregoby niewiadoma była ciężkość gatunkowa, rozmaite powinowactwa, i różne stopnie przystawania do innych ciał tegoż samego systematu, tudzież sposób ciążenia do spólnego środka. Rewolucja niedawno zaszła w Polsce jest też wprawdzie przywróceniem dawnego porządku. Naród ma tylko wrócić do swoiéj dawnéj exystencji, zbogacony doświadczeniem przeszło pół wieku nieszczęść. Jego rząd nie jest rządem wczorajszym, któryby się czuł odosobnionym od wszystkich innych rządów, któryby zostawał w przeciwieństwie z porządkiem rzeczy wieki trwającym, i któryby w swoim postępie zawadzał o wszystko, co z nim sąsiaduje. Jestto przeciwnie naród spółczesny najdawniejszym narodom europejskim i który ma zająć na powrót miejsce pomiędzy innymi. Polska

ma swoje podania i pamiątki historyczne, ma barwę narodowości w swoich instytucjach, barwę żywą i wyraźną której nigdy nie zdolano zatrzeć. Ten zasób narodowości był ciągle przedmiotém jéj przywiązania i troskliwości. Polacy w swoich urządzeniach wewnętrznych nigdy niezbaczali z drogi stopniowego ulepszenia. Nigdy się oni nie dawali unosić wyobrażeniami oderwanemi, które gdzieindziéj były nieraz przyczyną zaburzeń. Ta ich nierozdzielność z przeszłością, z podaniami i wiarą przodków, jako też z miejscowością swojego kraju tak się wzmocniły w tym narodzie pomimo koleje przez jakie przeszedł, iż Napoleon sam dla którego Polacy tyle mieli obowiązków, i który miał tak wielką przewagę nad ich umysłami, widział się przymuszonym w nadanych im przez siebie instytucjach szanować ich narodowość, w wielu punktach nawet wprost przeciwnych zasadom, których się trzymał, dążąc stale do urządzenia krajów i narodów na jednę ogólną formę którą sobie ułożył, i któréj wszelkie względy miejscowości poświęcał.

Dzieje narodu Polskiego przedstawiają rozwiązanie wielu ważnych wątpliwości, jakieby dziś rzucić można względem sposobu jego połączenia się z innemi narodami Europejskiemi. Gdyby kto chciał wiedzieć, czy projekta przywłaszczeń, zaborów, i Monarchji powszechnéj znalazłyby silne poparcie w Polsce, zarazby jéj przeszłość stanęła z odpowiedzią, że przez całe wieki ten naród był przedmiotem Europy przeciwko najazdom Moskałów i Tatarów, że był wiernym sprzymierzeńcem Austrji, ocalając tę Monarchją pod murami jéj stolicy od zguby, którą zagrażali jéj barbarzyńcy; że ostatnie koleje, przez które przeszła Polska, dały jéj uczuć całą wagę i świętość zasady niepodległości Narodowéj; że jeżeli za czasów Napoleona Polacy wierni byli jego sztandarom, to nie dla tego iżby mieli podzielać wszystkie jego widoki i zasady, ale że w nim upatrywali swego wybawcę i mściciela krzywd, jakie względem nich popełniły Mocarstwa Europejskie lub dozwoliły popełnić. Nie myśleli oni, że zbyt drogo okupili słaby promyk nadziei, którym gwiazda tego wielkiego Człowieka oświeciła ich niedolę, okupując go krwią swoją.

Pod wielą innemi względami Polska w nowych swoich związkach zastósowałaby się do sposobu, jakimby względem niéj teraz postępowały Mocarstwa. Dawne pamiątki przyjaźni, wdzięczność dla Anglji za stale wyznawane przez nią zasady względem Polski, miłość wolności, równa u tych obu Narodów, i która w nich wyprzedziła nawet nowe postępy instytucji liberalnych, zaprowadzają już związek bardzo ścisły pomiędzy Anglją a Polską. Co do Austrji, przypominają sobie w Polsce, że to Mocarstwo było prawie poniewolnie wciągnione do uczesnictwa w rozbiorze tego kraju, przypominają sobie oświadczenia Gabinetu Wiedeńskiego na Kongresie sprzyjające przywróceniu Polski, a ztąd mają wszyscy głębokie przekonanie, że teraz Austrja pokaże się wierną swoim oświadczeniom. Porta nareszcie jest dawną sprzymierzoną Polski, i równie jak Polska, nieprzyjaciołką naturalną Rossji; ona ogłosiła się uroczyście przeciwko rozbiorowi Polski, przez co zobowiązała sobie Polaków. Jeżeliby więc teraz przez głośny czyn sprawiedliwości, na silne przełożenie Anglji, spełniony przez Austrją i poparty w swoich skutkach przez te oba Mocarstwa zgodnie działające z Portą, Polska była im w części winna swoje przywrócenie, tedyby jéj związki z temi krajami byłyby jeszcze ściślejsze. Toż samo nastąpiłoby i względem Szwecji, jeżeliby ta poparła sprawę Polską sposobem powyżéj wskazanym.

Oprócz tego, Mocarstwa, któreby teraz dopomogły Polsce, miałyby sposobność zawarcia z nią wszelkich traktatow mających za cel zabezpieczenie sobie wzajemnéj pomocy w razie potrzeby.

A co do Anglji w szczególności, Polska przez swoje położenie jeograficzne i statystyczne, równie też jako kraj rolniczy jest jéj sprzymierzenką naturalną. Anglja znalazłaby w tym kraju korzystny odbyt na swoje produkta, i nawzajem mogłaby ofiarować Polsce sposobność do odbytu na zboże wychodzące z Polski; gdyż w podobnym stanie rzeczy, i prawodawstwa Angielskie mogłyby w tym przedmiocie przyjąć modyfikacje zarówno korzystne dla handlu obudwom krajom.

Nawet wybór panującego mający dopiero się odbyć w Polsce, mógłby taki nastąpić, iżby połączył interessa szczególne Polski z interessami ogólnemi systematu Europejskiego i interessami Mocarstw, których utrzymanie tego porządku może najwięcéj dotykać.

Wszystkie te uwagi pokazują, że przywrócenie Polski dokonane sposobem podanym w naszém piśmie, nie tylkoby nie naruszyły porządku zaprowadzonego w Europie, aleby go jeszcze wzmocniły.

Polska będzie niepodległą, bo ma w sobie wszystkie żywioły stanowiące naród, a naród wielki, nie zestarzały i pełen czerstwości. Zadziwiające wypadki, które niedawno zaszły w tym kraju, są nowym dowodem, że ten naród nie może uledź zniszczeniu. Wszystkie wachania się i wykręty polityki, która nie chciały dotąd uznać téj prawdy na nic się nieprzydały. Walka Polski z despotyzmem któremu od sześćdziesięciu lat już kilkakrotnie ją poświęcają, musi nareszcie się skończyć. Europa niezawodnie przyjdzie jéj na pomoc, to zaś może dwojako nastąpić. Albo Polska otrzyma silną pomoc przez spółdziałanie dobrowolne wszystkich narodów, których wielka jéj sprawa szczególniéj dotyka, coby za-

razem utwierdziło porządek rzeczy w Europie; albo też otrzyma pomoc od saméj Francji przymuszonéj podnieść wojnę przeciwko caléj Europie, lub raczéj przeciwko wszystkim panującym, coby mogło na nowo zaburzyć całą Europę. Kroki nieprzyjacielskie przeciwko Rossji, któreby nieuchronnie nastąpić musiały ze strony Anglji dla poparcia uznania niepodległości Polski, miałyby ten skutek iż odwróciłyby wojnę krwawą. i nieuchronną w przypadku gdyby Polska była zmuszona szukać pomocy gdzieindziéj, niżeli w szlachetnych widokach Gabinetu Londyńskiego, tudzież w sprawiedliwości Gabinetów Wiedeńskiego i Berlińskiego.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Otrzymane wiadomości z Litwy dnia wczorajszego nie potwierdzają aby Giełgud z tak znacznym oddziałem jak były pogłoski i doniosły gazety Pruskie, przeszedł w Prussy — jakkolwiekbądź pozostałe korpusa przy tworzącém się zawsze powstaniu, nawet w obwodzie Białostockim i Brzesko-litewskim, gotują silny opór wojskom ruskim — słychać nawet, że pod Swisłoczą bardzo korzystnie walczyli. — W téj chwili dowiadujemy się, nawet, że najmniejszy oddział wojska naszego nie wszedł do Pruss; tylko Giełgud miał zamiar i pisał w tym względzie do Berlina. Gazety Pruskie przedwcześnie opisały wszystko jakby się stało, lecz gdy Giełgud został zabity — więc całe wojsko przerznęło się do swoich w Litwę.

— W Wojew. Płockiém Jen. Gersztenzweig nie mógł się połączyć z Feldmarszałek Paszkiewiczem i odpędzony został przez Jen. Milberga aż za Ciechanów. Jeńców zabranych z téj batalji przyprowadzono wczoraj: są to żołnierze z pułku huzarów Litewsko-grodzieńskiego, który przed rewolucją konsystował w Warszawie.

— W Wojew. Podlaskiém wojska nieprzyjacielskie znajdują się aż pod Siedlcami i Jen. Rüdiger chce się z nimi połączyć. — Kozacy dojeżdżają aż po rzékę Kostrzyń, na któréj mosty Polacy dla bezpieczeństwa pozrzucali. Wojsko Polskie obozami w téj stronie stojące, z niecierpliwością oczekuje rozkazów do boju. Włościanie i szlachta oświadczają gotowość do wyjścia na pospolite ruszenie, zapewniają, że Moskale niezmiernie pospolitego ruszenia się boją, i że niezawodnie uciekną jak będzie nakazane. — W obozach naszych na niczém z piérwszych potrzeb nie zbywa, owszem nawet dużo jest wygody i przyjemności; między żołnierzami ciągle słychać nucących pieśni patrjotyczne, które wieczorem na cały głos przy pułkowéj muzyce powtarzają; daje się tylko czuć brak zdawkowéj monety, i z tego powodu często zachodzą skargi do oficerów — pożądane więc są niezmiernie papiery jedno i dwuzłotowe.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Konstantynopol d. 10 *Czerwca.* — Sułtan udając się na pokład fregatty Szeryf Rezan, z któréj poprzednio wyniesiono składy prochu, i dawnych majtków oddalono, powołał do swego boku Wielkiego Admirała Halil Paszę, tajnego sekretarza Mustafa Effendi i wielu innych wyższych urzędników dworu. Armeński bankier Kasses Arontin, na austrjackim statku najętym pośpieszył za Sułtanem. — Dnia 14 t. m. przybył Sułtan do Adrjanopolu, a znajomy Hussein Pasza poprzednio udał się do Gallipolu w celu tajnéj narady. — Przed opuszczeniem Stambułu wyprawił Sułtan wielki festyn dla swego ministerjum, na wielkiéj łące położonéj w Azji za Skodrją. Chociaż sami muzułmanie znajdowali się na uczcie, jednakże miały tam miejsce różne zabawy europejskie, jako to gizertury, skoki na linie, diorama rozmaitych miast europejskich i wschodnich, tudzież puszczenie balonu.

Oprócz monasteru w Ochri, rozłożone są obozy tureckie w Sofii, Uskul, i Adrjanopolu.

Piszą z Wiednia d. 9 *Lipca.* — Cesarz Austrjacki rozkazem gabinetowym z dnia 5 t. m. wszelkie uzbrojenia wojenne rozkazał zawiesić.

— W Elblągu d. 12 t. m. a w Poznaniu d. 14 objawiła się cholera.

— Gazeta Augsburska która wszystkie wypadki polityczne bierze głęboko, rezonując nad udaniem się Sułtana do Adryanopolu, gdzie 30,000 tysięczny zebrał się korpus, mówi, iż to bynajmniej nie ma styczności i wpływu na sprawę Polski, bo Sułtan któren w niczym niechce być podobny do swoich przodków, niechce też ciągle siedzieć w Haremie. Gazeta Augsburska która nie była nigdy szczęśliwą w swoich przepowiedzeniach podobno i ten raz mocno się pomyli.

— Odkrywa się coraz więcéj intryg Karolistów — w Ruel, niejaki Fanner, zebrał wszystkich Szwajcarów do szynku przy ulicy Karola X. pod Nr. 5, gdzie czekali na niego inne znaczniejsze osoby, którzy każdemu zaciągającemu się dawali po 100 fr. na ręce, lecz właśnie wszystkich razem aresztowano, i znaleziono papiery które ważne zapewnie odkryją intrygi — takich aresztowań było wiele w różnych innych miastach Francuzkich. *Jour. de Paris.*

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 *w PAŁACU DEMBOWSKICH*